

Grzegorz Nieć

ORCID: 0000-0001-9722-8914
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

***Polityka historyczna*, red.
Joanna Lubecka, Maciej Zakrzewski,
seria *Słowniki Społeczne*,
red. Wit Pasierbek i Bogdan Szlachta,
t. XII (Kraków: Wydawnictwo
Naukowe Uniwersytetu Ignatianum
w Krakowie, 2023), ss. 392 (rec.).**

Słowniki Społeczne, wydawane od 2019 roku pod redakcją Wita Pasierbka i Bogdana Szlachty, nawiązują do znanego i dobrze przyjętego *Słownika społecznego* z 2004 roku (red. B. Szlachta). O ile jednak tamten *Słownik* sprzed lat dwudziestu był jednym, choć liczącym 1714 stron, tomem, zawierającym „blisko sto trzydzieści haseł poświęconych głównym zagadnieniom najważniejszych dziedzin szeroko rozumianych nauk społecznych: filozofii politycznej, socjologii, prawa, ekonomii etyki społecznej i katolickiej nauki społecznej, a także metodologii nauk społecznych, zarządzania, psychologii społecznej i pedagogiki”, o tyle w nowej formule są to już tomy tematyczne, poświęcone konkretnym zagadnieniom, ujmowanym w szerokim kontekście interdyscyplinarnym, co zresztą wydaje się w przypadku nauk społecznych nieuniknione, w zasadzie – przyrodzone. Rzecz jasna, od 2004 roku minęło już sporo czasu, wiele się zmieniło, przez cały czas prowadzono badania, pojawili się nowi badacze, nowe koncepcje, zarysowały się nowe linie

podziałów. Przyjęta już wtenczas formuła haseł-esejów, a w zasadzie rozpraw została utrzymana, a nawet rozbudowana w nowych *Słownikach* i ujednolicona pod względem struktury. Co ważne, publikacja ma wersję polską oraz angielską i jest dostępna w wersji tradycyjnej (drukowanej) i elektronicznej.

Dwunastym już w serii tomem, poświęconym problemowi bez wątpienia aktualnemu, żywo dyskutowanemu, skupiającemu uwagę mediów, jest *Polityka historyczna*. Co więcej, złożyło się tak, że ukazał się on na przełomie epok w dziejach polskiej polityki historycznej, w której – skutkiem zmiany ekipy rządzącej w naszym kraju – dokonuje się dramatyczny zwrot. Ma zatem ten tom walor naukowy, ale także w jakimś sensie dokumentacyjny.

Zawartość, choć nie jest to w żaden sposób zaznaczone, dzieli się na trzy części. Pierwsza część to zagadnienia ogólne, definiujące i charakteryzujące zjawisko, z którymi zmierzli się redaktorzy tomu i Rafał Chwedoruk – historyk od lat specjalizujący się w przedmiotowej materii; druga część – zagadnienia problemowe, dotyczące rozmaitych aspektów polityki historycznej, czy też może lepiej – polityka historyczna oglądana i analizowana z różnych perspektyw; wreszcie trzecia część, na którą składają się teksty przedstawiające polityki historyczne realizowane w ośmiu państwach świata i Kościele katolickim.

Redaktorzy tomu, jak najbardziej słusznie, wyszli z założenia, że „wysiłki na rzecz zobiektywizowania myślenia o przeszłości nie tylko nie przełamały, lecz zaciemniły relacje pomiędzy praktycznymi wymogami życia wspólnot i państw a narracją historyczną. Doświadczenie XX wieku wymownie ukazało, że polityka (rozumiana nie tylko jako instrumentalna gra o władzę, ale i jako realizacja dobra wspólnego) nie może obyć się bez historii. Rozwód polityki i historii okazał się nieskuteczny; konieczne jest zatem ucywilizowanie wzajemnych związków i w tym kontekście wagi nabiera, tak często obecnie przywoływana w różnych aspektach, kategoria «polityki historycznej»” (s. 9). Jak to ucywilizowanie powinno przebiegać i, przede wszystkim, czy jest ono możliwe – to kwestia niełatwa do rozstrzygnięcia. Najważniejsze pozostaje jednak stwierdzenie, że polityka historyczna istnieje i że uprawiają ją praktycznie wszyscy, a najbardziej chyba perfidnym i przewrotnym sposobem jej uprawiania jest odzeganianie się od tego i deklarowanie „obiektywizmu”.

Choć w wielu tekstach omawianego tomu zjawisko chronologicznie umiejscawiane jest w XIX (s. 32) lub XX wieku, i w drugiej połowie minionego stulecia kategoria ta jest „uświadomiona, intencjonalna i otwarcie nazywana polityką historyczną”, to jednak praktykuje się ją „od zarania dziejów” (s. 13), na co nie brakuje przykładów. Przykładów

przytoczonych i omówionych w książce, ale także tych, które przychodzą nam do głowy podczas lektury, które za jej przyczyną sobie uświadomiamy. Najlepszymi przykładami, tu akurat kryjącymi się pomiędzy wierszami, są polityki historyczne realizowane chociażby przez naszych zaborców, których celem było również usprawiedliwienie likwidacji naszego państwa, czy też polityki historyczne państw środkowoeuropejskich powstałych w 1918 roku, wśród których najlepszym i najciekawszym chyba przykładem jest Czechosłowacja – konstrukt absolutnie nowy¹.

Jak już zaznaczyłem, z kwestiami podstawowymi zmierzono się w dwóch pierwszych tekstach, jednak autorzy kolejnych odsyłają do nich czytelników bądź też proponują wnioski i definicje własne lub zaczerpnięte z innych opracowań. Dobrze się stało, że przypomniano m.in. esencjonalną i niezwykle trafną konkluzję Jerzego Topolskiego, zamieszczoną w zapomnianym chyba zbiorze szkiców pt. *Świat bez historii* z 1976 roku. Znany historyk i metodolog pisał: „W społeczeństwach z historią można mówić o trzech rzeczywistościach przeszłych: pierwsza to rzeczywistość, która była realna, druga rzeczywistość to jej obraz konstruowany przez historyków, trzecia zaś to różnoraki obraz, jaki funkcjonuje w świadomości społecznej. Dla efektywnego działania ludzkiego, którego później nie musiałaby korygować sama historia, ważne jest, by owe trzy rzeczywistości były jak najbardziej zbliżone – to znaczy, by znajdowały się w stosunku odpowiedniości” (s. 84).

Kolejne teksty problemowe przedstawiają politykę historyczną w kontekście pamięci (Jakub Greloff), historii (Filip Musiał), aksjologii (Barbara Markowska-Marczak), prawa (Anna Łabno), polityki międzynarodowej (Arkadiusz Stempin), kultury (Anna Winkler), mediów Rafał Opulski) i szkoły (Jan Wróbel).

Pamięć i historia, rozumiana „jako dzieje, które się wydarzyły, oraz jako nauka o przeszłości” (s. 73), to zagadnienia kluczowe z punktu widzenia polityki historycznej, jej składniki podstawowe. Jak słusznie bowiem konstatuje Jakub Greloff, „jest [ona] przeciwdziałaniem zapomnieniu poprzez sprawiedliwą dystrybucję pamięci i historii. Pamięć zbiorowa ma charakter deliberatywny, jest nieustannie uzgadniana przez członków wspólnoty. Stawką historii jest prawda, zaś stawką pamięci wierność przeszłości” (s. 51). Aksjologiczny wymiar zjawiska pojawia się, gdyż „ludzkie doświadczenie świata wynika z myślenia wartościami

1 Warto tu przywołać dwie wydane ostatnio książki: *Sláva republice! Oficiální svátky a oslavy v meziválečném Československu*, red. Dagmar Hájková, Pavel Horák, Vojtěch Kessler, Miroslav Michela (Praha: Academia – Masarykův ústav a Archiv AV ČR, 2018); Ivan Šedivý, *T.G.M. K mytologii první československé republiky* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2022).

i zdolne jest do wytwarzania moralnego sensu” (s. 89), choć przecież wiemy, że nie zawsze i nie wszędzie, co zresztą doskonale potwierdza praktyka. Często w politykę historyczną wkracza prawo, ba, kształtuje ją nawet w sposób bezpośredni. „Fakty historyczne, ich interpretacja oraz ocena poprzez odpowiednie regulacje prawne uzyskują szczególny status ochrony. Prawo kształtuje także świadomość społeczną poprzez odwołanie do ważnych wydarzeń historycznych, wybitnych postaci, osiągnięć narodu oraz symboliki państwowej i narodowej (s. 107). Choć polityka historyczna jest mocno osadzona w przestrzeni, związana z konkretnym państwem, to bywa także „narzędziem w stosunkach międzynarodowych”. „Sprawujący władzę – jak pisze Arkadiusz Stempin – dyskutowali lub instrumentalizowali przeszłość do osiągnięcia korzyści na agendzie polityki zagranicznej” (s. 129). Niezwykle ważny w kształtowaniu polityki historycznej jest kontekst kulturowy. Twórcy tej polityki „muszą mieć świadomość utrzymywania się w kulturze konkurencyjnych opowieści o przeszłości i uwzględniać istniejące w zbiorowości standardy odnośnienia się do przeszłości” (s. 145). Na politykę historyczną wielki wpływ wywierają media. „Rozwój mediów audiowizualnych, takich jak film i telewizja, jak słusznie konstatuje Barbara Markowska-Marczak, wpłynął decydująco na postrzeganie przeszłości historycznej dzięki silnemu „efektowi rzeczywistości”. Film jako medium jest zarówno fikcjonalną reprezentacją historii (film historyczny), jak i źródłem archiwalnym (materiał historyczny, kroniki itd.). „Mediatyzacja polityki historycznej oparta o kod kultury popularnej – jak pisze dalej – doprowadziła do krzyżowania się polityki odgórnej (nadawcy państwowi) ze sferą oddolną (aktywni odbiorcy, uczestnicy kultury 2.0)” (s. 163). Nowe media pozwalają praktycznie wszystkim brać udział w politycznej debacie, a także uczestniczyć w kształtowaniu wizji przeszłości. Sztuczna inteligencja ułatwia wszelkiego rodzaju rekonstrukcje, przeszłość nabiera barw w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Polityka historyczna *nolens volens* bywa również narzędziem propagandy, którą dziś definiujemy „jako zorganizowane i świadome wywieranie informacyjno-manipulacyjnego wpływu na odbiorcę” (s. 183). Słowo „propaganda” nabrało po doświadczeniach dwóch totalitaryzmów negatywnego znaczenia, stąd utożsamianie/łączenie jej z manipulacją, co przyczynia się do wielu ahistorycznych i niesprawiedliwych sądów i konkluzji, a przecież jeszcze przed drugą wojną istniały instytucje zawierające w nazwie to właśnie słowo i wykonujące solidną i pożyteczną z punktu widzenia państwa i narodu pracę, jak chociażby Instytut Propagandy Państwowo-Twórczej, nakładem którego ukazało się wiele publikacji edukacyjnych. Jak słusznie konkluduje Rafał Opulski, „prawidłowo

prowadzona polityka historyczna w państwach demokratycznych nie jest propagandą polityczną” (s. 183).

Istotnym ogniwem realizowania polityki historycznej jest szkoła, toteż w tomie znalazł się tekst pt. *Polityka historyczna i „środowiskowa” w szkole – doświadczenia polskie po upadku komunizmu*, którego autorem jest Jan Wróbel, pracownik społecznego liceum, działacz oświatowy, komentator, znany głównie z mediów liberalnych, i – śmiało rzecz można – celebryta. Tekst w zasadzie nie ma wymiaru naukowego (obszerny zakres zarysowany w tytule „po upadku komunizmu” jest chyba trochę na wyrost, gdyż bibliografia obejmuje jedną pozycję z 1987, znakomita większość zaś to rzeczy z ostatnich kilkunastu lat), można go traktować jako materiał, ale niezwykle cenny. Wprawdzie doświadczenia szkoły społecznej są specyficzne, chociażby tylko przez odmienny od placówek publicznych sposób rekrutacji, jednak coś nam to mówi o stanie świadomości środowiska nauczycielskiego w interesującej nas kwestii. Środowiska, które w wielu kwestiach odbija się od ściany do ściany – od tradycyjnego modelu kształcenia (efektywnego, choć nie wolnego od słabości i – co dzisiaj niezmiernie ważne – mało efektownego) do eksperymentów i rozmaitych innowacji, które – co się często zdarza – nie uwzględniają zróżnicowanego potencjału uczniów i nauczycieli. Rzecz jasna, Jan Wróbel jest nauczycielem rozpolitykowanym ponad przeciętną, o określonych sympatiach i antypatiach, czego zresztą nie potrafi/nie uważa za stosowne ukrywać (a to już trochę niepokojące), jednak jego tekst doskonale ujawnia pewną w gruncie rzeczy bezradność wobec problemu, z którym nauczyciel próbuje się zmierzyć. Mnóstwo tu sformułowań branych w cudzysłów (od samego tytułu począwszy) i wiele komunałów, wyświechtanych już dawno haseł o kształceniu krytycznego i kreatywnego myślenia przy coraz mniejszym zakresie przekazywanej uczniom wiedzy... To solidny kubek zimnej wody na czytelnika po lekturze kilku rzeczowych opracowań – i bardzo dobrze.

Ostatnie dziewięć tekstów przedstawia polityki historyczne ośmiu państw i Kościoła katolickiego. Ich lektura jest intrygująca i pouczająca, stanowi świetne dopełnienie całości. Szczerze mówiąc, chciałoby się ich więcej, mamy bowiem Niemcy, Francję, Rosję, Ukrainę, Litwę, Izrael, Chiny i Japonię. Nietrudno zauważyć, że polityki historyczne sześciu pierwszych państw wchodzą ze sobą (choć to chyba eufemizm) w głębokie relacje/spory, że również dotyczy to Polski, że wreszcie przemysłaną parę stanowią tu Chiny i Japonia. To bardzo dobrze dobrany zestaw, w którym każde ogniwo ma znaczenie, choć można by pomyśleć przy ewentualnym kolejnym wydaniu o Białorusi, Węgrzech, Czechosłowacji oraz Czechach i Słowacji, wreszcie o Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

W tej ostatniej zachodzą przecież dość dramatyczne i spektakularne procesy reinterpretacji historii.

Polityka historyczna to publikacja niezwykle pożyteczna i „na czasie” – bardzo potrzebna. Choć temat jest często poruszany, to tego rodzaju kompleksowych opracowań nie ma zbyt wielu². Dużo się w tym obszarze dzieje, temat jest dyskutowany i, jak już zaznaczyłem, dokonuje się w naszym kraju istotna zmiana w tym zakresie. Jak daleko ona zajdzie – zobaczymy. Zainteresowani problemem otrzymali solidne, z rozmachem zaplanowane kompendium, z którego – miejmy nadzieję – skorzystają.

Bibliografia

Książki i monografie

Chwedoruk Rafał, *Polityka historyczna* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018).

Historia w przestrzeni publicznej, red. Joanna Wojdoń (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018).

Narracje pamięci. Między polityką a historią, red. Katarzyna Kącka, Joanna Piechowiak-Lamparska, Anna Ratke-Majewska (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015).

Šedivý Ivan, *T.G.M. K mytologii první československé republiky* (Praha: Nakladatelství Lidové noviny, 2022).

Sláva republice! Oficiální svátky a oslavy v meziválečném Československu, red. Dagmar Hájková, Pavel Horák, Vojtěch Kessler, Miroslav Michela (Praha: Academia – Masarykův ústav a Archiv AV ČR, 2018).

2 Np. Rafał Chwedoruk, *Polityka historyczna* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018); *Historia w przestrzeni publicznej*, red. Joanna Wojdoń (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2018); *Narracje pamięci. Między polityką a historią*, red. Katarzyna Kącka, Joanna Piechowiak-Lamparska, Anna Ratke-Majewska (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2015).